

Nawet jeżeli reakcja, wyrażona w pismach kierowanych do starosty, jest ostra i może być traktowana jako naruszająca dobra osobiste konkretnych osób fizycznych, nie oznacza to, że została naruszona dobra słowa powiatu jako osoby prawnej – tak orzekł Sąd Najwyższy w sprawie o ochronę dóbr osobistych powiatu.

Wszystko zaczęło się w 2004 roku od pisma adresowanego do starosty powiatu, w którym Józefa B. nazwała decyzję starosty „cynicznym potwierdzeniem solidarnych fałszerstw” stosowanych przez podległy mu wydział oraz wskazała na swoją bezsilność w walce z bezkarnością i samowolą urzędników, a także panującą w urzędzie biurokracją.

Dwa lata później kobieta wystąpiła do starosty powiatu z kolejnym pismem. Tym razem wskazała na niejasności i nieprawidłowości związane z samowolnymi i bezprawnymi zmianami wprowadzonymi na mapach oraz w ewidencji gruntów. W jej opinii przedstawione fakty świadczyły o matactwach, dowolności interpretacji odnowionych wpisów w ewidencji gruntów miasta oraz o fałszerstwach w dokumentacji. Odpis pisma przesłała do wiadomości resortu infrastruktury, ten zaś przekazał je Wojewódzkiemu Inspektorowi Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego, który następnie wezwał starostę do złożenia wyjaśnień w sprawie. Ostatecznie powiat wytoczył przeciwko Józefie B. powództwo związane z naruszeniem jego dóbr osobistych.

Prawa obywatela i słowa powiatu

Sprawa była rozpatrywana trzykrotnie. Najpierw, przez sąd pierwszej instancji, który nie stwierdził naruszenia dóbr osobistych powiatu oraz nie zakwalifikował postępowania Józefy B. jako bezprawnego. Sąd uznał, że nie można przyjąć za trafny poglądu powoda, że obywatel kontestujący zasadność działań i decyzji wydawanych przez starostę oraz jego służby narusza dobre imię powiatu. Co najwyżej, może swoim działaniem naruszyć dobre imię osoby pełniącej funkcję starosty, osoby zatrudnionej jako geodeta powiatowy lub innych osób pracujących w powiecie. Sąd przypomniał również, że prawo do krytyki i składania skarg do organów władzy publicznej stanowi jedno z praw obywatelskich gwarantowanych przez art. 63 Konstytucji RP, art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz art. 225 i art. 227 k.p.a.

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i nakazał kobiecie złożenie oświadczenia, w którym przeprosi powiat za sformułowania użyte w pismach jako naruszające dobra osobiste powiatu w postaci jego dobrego imienia i prowadzące do podważenia zaufania publicznego.

Finalnie sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który uchylił decyzję Sądu Apelacyjnego, orzekając, że:

Powiat jest nie tylko zbiorowością ludzką, ale również osobą prawną, z tym, że szczególnego rodzaju. Jego celem jest pełnienie funkcji publicznych, które są realizowane przy pomocy organów i pracowników, jak również uczciwe i sumienne działanie na rzecz obywateli. W związku z tymi specyficznymi zadaniami nie można traktować powiatu jak każdej innej osoby prawnej. Członkowie organów i pracownicy powiatu muszą zatem liczyć się z tym, że, wypełniając funkcje publiczne, mogą spotkać się z nie zawsze przychylną reakcją strony postępowania administracyjnego. Nawet jeżeli taka reakcja, wyrażona w pismach kierowanych do starosty, jest ostra i może być traktowana jako naruszająca dobra osobiste konkretnych osób fizycznych, nie oznacza to, że została naruszona dobra słowa powiatu jako osoby prawnej.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2009 r.; I CSK 440/08